

M.B.
inv.
L.W.
w Łodzi

Z udziałem premiera W. Jaruzelskiego Narada województw

Pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów narada wojewodów. Jej tematem były zadania społeczno-gospodarcze administracji państwowej i terenowej, wynikające z postanowień XVII Plenum KC PZPR. Zadania te scharakteryzował wicepremier Mieczysław F. Rakowski.

(Dalszy ciąg na str. 2)

UCHWALENIE CENTRALNEGO PLANU ROCZNEGO NA 1985 R.

Posiedzenie Rady Ministrów

Biurowisko Rady Ministrów 19 bm. obradowała Rada Ministrów. Prezes Rady Ministrów gen. Wojciech Jaruzelski poinformował członków rządu o przebiegu przygotowań do realizacji zadania społecznego-gospodarczego administracji państwowej i terenowej, wynikające z postanowień XVII Plenum KC PZPR.

Rada Ministrów zaleca członkom rządu realizację przyjętych w czasie wizyt ustaleń w ramach planu na rok przewidywanego Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1984-1990 i perspektywicznego programu do 2000 roku.

CENTRALNY PLAN ROCZNY NA 1985 ROK

Rada Ministrów uchwaliła Centralny Plan Roczny na 1985 rok. Zatwierdzone jest projekty: budżetu państwa, bilansu płatniczego i planu kredytowego na rok przyszły, które ściśle wiążą się z planem rocznym. Stanowi on kolejny etap dochodzenia do celów określonych w 5-letnim Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym. Uchwalony Centralny Plan Roczny na 1985 rok stawia jako główny cel poprawę równowagi gospodarczej. Przewiduje równoczesne ustabilizowanie nakładów inwestycyjnych na tegorocznym poziomie. Plan na rok przyszły - jest etapem dalszego wzrostu gospodarczego. Dochód narodowy wytworzony i do podziału, powinien wzrosnąć o



Nydzanie
włrotek 29 listopada 1984 roku
Rok XL
PL ISSN 0203-7707 Nr indeksu 25004

ŁÓDŹ
wtorek 29 listopada 1984 roku
Rok XL
PL ISSN 0203-7707 Nr indeksu 25004

Cena
5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Mroźny gorący koncert

(Red. Renata Sas telekuje z Włoch)
P o 4 dniach podróży i nardziel na trochę włoskiego słońca otworzył koncert FL wypadł w górskiej miejscowości L'Aquila. To była niedziela nasz zespół inauguracyjny tam ewkl koncertów organizowanych przez ledno z największych i najbogatszych towarzystw muzycznych. Sala koncertowa jest cudowna - XIII-wieczna bazylika o temperaturze lodówki. Pod estradowe stroje każdy wkłada wszystko co się zmieści. Najwięcej troski o Górzyską. Ona nie może wyjść okutana. Zaczyna się „Bałka” Moniuszki. Dyrektor Z. Szostak stara się roz-

FORUM MŁODEGO POKOŁENIA

W Warszawie 19 bm. odbył się I Forum Młodego Pokolenia, zorganizowane i inicjatywy młodych działaczy partii i stronnictw politycznych świeckich i katolickich organizacji społecznych, ruchu młodzieżowego a także przedstawicieli środowisk młodzieży nie zrzeszonej. Inicjatywy patronuje Rada Krajowa PRON. Forum pomyślane jest jako szeroka platforma dialogu przedstawicieli młodego pokolenia, którzy w sposób niesformalizowany i otwarty mogą wymieniać swe poglądy i przemyslenia dotyczące wszystkich najważniejszych problemów i spraw życia społeczno-politycznego współczesnej Polski.

Na zakończenie dyskusji głos zabral sekretarz generalny Rady Krajowej PRON Jerzy Jaskiernia, który podkreślił iż pierwsza dyskusja na forum młodego pokolenia spełnia swoje zadanie przełamując m.in. jedną z barier jaka jest niezrozumienie istoty porozumienia w wielu kręgach społecznych. Chodzi przede wszystkim o to, żeby się natłwierz zrozumieć a by móc wspólnie działać. Forum miało też duże znaczenie jako pierwsze jedyna taka potrzeba obecna koleżna lekcia politycznej kultury i umiejętności prowadzenia dialogu.

RENATA SAS

Orkiestra dała świadectwo swojej sprawności i klasę prezentacji „Harolda w Italii” H. Berlioz. Te sceny i ta akustyka wybornie służą interpretacji utworu Świętina interpretacja parth solowej iaka popisał się altowiolista S. Karassa pozwoliła nabrać trudnemu utworowi właściwego brzmienia. Zwóć bis.

W 225 dniu roku słońce wrzszło o godz. 1.05, zafidzisz nad o 15.33.

CO DZIEŃ CONIESTE

W 225 dniu roku słońce wrzszło o godz. 1.05, zafidzisz nad o 15.33.

Imieniny obchodzą:
Fełksa, Anatól, Emilia, Oktawiana, Sódalmir

Dyżurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże. Okresami opady śniegu lub deszczu ze śniegiem. Temp. maks. w dzień około 1 st. Wiatr na ogół umiarkowany południowo-wschodni i wschodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 987,9 hPa czyli 741,0 mm.

Ważniejsze rocznice

1945 - W Norymberdze rozpoczął się proces sbrodnarzy wojennych.
1919 - Powstała Komunistyczna Międzynarodówka Młodzieży
1894 - Ur. M. Pawlikowska-Jasnorzevska, poetka (zm 1945)
1924 - Ur. H. Tomaszewski, reżyser, twórca Pantomimy Wrocławskiej.
1975 - Zm. F. Franco, generalissimo, dyktator faszystowski w Hiszpanii.

Taka sobie myśl

Lekceważymy tych, którzy nie mogą w niczym nam być pomocni, ale nabieramy dla nich szacunku, skoro pokazą, że potrafią nam zaszkodzić.

Uśmiechnij się

- Zauważyłem, panie doktorze, że nadal bieżąca za dziećmi. Czy mógłby mi pan przepisać coś co dałoby mi trochę więcej siłki?



W grudniu br. przewiduje się rozruch mechaniczny dwóch linii produkcyjnych wełny mineralnej dla budownictwa. Jej docelowa produkcja wyniesie 60 tys. ton rocznie - daleki temu szoszczędzi się 10 mln ton węgla, który byłby konieczny do ogrzewania. Na zdjęciu: na budowie Zakładów Wełny Mineralnej w Cigacicach (woj. ślcsionogórskie). CAF - Ryszard Janowski

Pismo stałego przedstawiciela PRL w Genewie do dyrektora generalnego MOP

Stały przedstawiciel PRL w Genewie, amb. Stanisław Turbański wysłał 17 bm. następujący list do dyrektora generalnego Międzynarodowej Organizacji Pracy:

„W kolejnych oświadczeniach rządu PRL i pismach do pana dyrektora generalnego wskazywano w sposób jednoznaczny, że prowadzenie i potęgowanie antypolskich akcji na forum różnych organów MOP stanowiących askrawa ingerencje w sprawy wewnętrzne Polski. Smuś rząd PRL do rozwiązania wywołania Polski z organizacji. Przez wiele miesięcy rząd PRL czynił wobec organizacji bezsensowne wysiłki i resty, aby tego uniknąć. Jeszcze list mój do pana dyrektora generalnego z dnia 21 września br. stwierdzał na temu realna szansa. Stwierdził on m.in., „ostatnim równieś spowodowały do poinformowania pana dyrektora generalnego że w radzie kierują przez Radę Administracyjną nowych antypolskich decyzji w oparciu o raport „komisji” Polska wystąpi z Międzynarodowej Organizacji Pracy”

PO 50 LATACH

Odnowienie doktoratu Zygmunta Latoszewskiego

W Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu odbyła się 19 bm. uroczystość odnowienia doktoratu, jaki przed półwiekiem uzyskał w tej uczelni dyrygent

muzykolog Zygmunt Latoszewski - za rozprawę na temat pierwszej polskiej opery, skomponowanej przez Macieja Kamieńskiego.

Prof. Zygmunt Latoszewski był przez wiele lat związany z życiem muzycznym stolicy Wielkopolski; aż ówno przed wojną, jak i po 1945 z. kierował łubejszym Teatrem Wielkim, był też dyrektorem Opery i Filharmonii Baltyckiej, a także pierwszym kierownikiem artystycznym nowego Teatru Wielkiego w Łodzi. szkie jest do dziś mimo sędziwego wieku, profesorem Akademii Muzycznej. Prof. Z. Latoszewski nadal aktywnie uczestniczy w życiu muzycznym kraju: dyryguje koncertami, i przedstawianiami operowymi, a także pracuje naukowo.

Z okazji jubileuszu list z gratulacjami przesłał prof. Z. Latoszewskiemu minister kultury i sztuki prof. Kazimierz Żygulski.

Wyprodukowano milion ton cukru

Dobiega końca srog buraków cukrowych. Dzielne dostawy tych ziemniaków do przemysłu ostatnio znacznie zmalały i wynoszą obecnie ok. 50 tys. ton.

W stumie przemysł cukrowniczy przysłał do tej pory od plantatorów ponad 15,5 mln ton buraków z tego ok. 9 mln ton przerobiono i wyprodukowano do 19 bm. ok. 1 mln ton cukru. Do końca listopada planuje się skupić jeszcze kilkaset tysięcy ton tych ziemniaków. Szacuje się iż średnie plony buraków wynoszą w tym roku ok. 330 g z ha, będą więc o ok. 7 g/ha niższe niż w ubr.

Niższa jest też o ok. 1,3 proc. zawartość cukru w tegorocznych burakach. Ale warto przypomnieć, iż w roku ubiegłym warunki klimatyczne były szczególnie korzystne dla tej uprawy. Wyprodukowano też wówczas rekordową ilość cukru - prawie 2 mln ton. W tym zaś roku - tak powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP dyr. Zrzemski, Przemysłu Cukrowniczego „Cukropol” Antoni Kuzba - produkcja cukru wyniesie, jak się planuje 1 mln 750 tys. ton.

Szczyt brytyjsko-irlandzki

W szczytowej tajemnicy rozpoczął się w niedzielę wieczorem „szczyt” brytyjsko-irlandzki poświęcony przedyskutowaniu sposobów uregulowania kryzysu ulsterskiego w osiu położenia kresu trwającej już od 15 lat krwawej wojny w Irlandii Północnej.

rozwydnej szła szczyt brytyjsko-irlandzki w Chequer pod Londynem.

Roztoczenie całkowitej tajemnicy wokół spotkania jest lednym z elementów zakrojonych na szeroką skalę środków ostrożności w związku z nowymi pogórkami IRA, która 12 października w Brighton dokonała spektakularnego zamachu na życie pani Thatcher i członków jej gabinetu.

Obydwie strony nie oczekują żadnych spektakularnych decyzji w sprawie przełamania impasu ulsterskiego po obecnym „szczycie”, jednakże Dublin byłby usatysfakcjonowany samym faktem uznania przez Londyn prawa Republiki Irlandzkiej do udziału w sprawach na rzecz przywrócenia w Ulsterze pokoju i ustalenia kalendarza przyszłych podobnych konsultacji dwustronnych. Dublin ma nadzieję że w Brytanii przepadnie zasłynąłby iż wiadoma jest stanu alienacji katolickiej mniejszości w Irlandii Północnej. gotowa będzie uczynić coś w kierunku rozwiązania tego problemu. Wobec atmosfery w jakiej odbywa się spotkanie uważa się, że w Chequer poruszone zostanie sprawa powołania wspólnej komisji do zwalczania terroryzmu o podłożu politycznym.

Mamy zimę

W większej części kraju panuje już typowo zimowa pogoda z mrozem i śniegiem. Ten tyo pogody nie ulegnie też zmianie w ciągu najbliższych dni - chociaż nierówny rytmowała się szansa na ocieplenie.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 21 do 25 nadal chłodno. Spodziewane jest zachmurzenie duże z rozpozodzeniem i okresowymi opadami śniegu. Temperatury maksymalne będą od minus 2 do plus 3 stopni a minimalne od minus 2 do minus 7 st.

RUMUNIA

Obraduje XIII Zjazd RPK

Wczoraj w Bukareszcie rozpoczął się XIII Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Ponad 3 tys. delegatów reprezentujących ponad 3-milionową rzeszę członków RPK podczas 5-dniowych obrad dokona oceny 5-letniej działalności partii w okresie od XII zjazdu oraz wytyczy zadania na lata 1984-1990, a także główne kierunki działania do 2000 r.

Wśród delegacji zagranicznych są: zjedzie obecna jest delegacja PZPR z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, sekretarzem KC - Józsefem Czirkiem i zastępcą członka BP, sekretarzem KC - Włodzimierzem Mokrawszczykiem. W pierwszym dniu delegacji ustalił porządek obrad zjazdu, a następnie zapoznali się z referatami wygłoszonymi przez sekretarza generalnego RPK - Nicolae Ceaușescu.



Tak wygląda główny plac w Łęczym 90 lat miasteczku Suhl (NRD), którego atrakcją jest fontanna „Diany” - rzymskiej bogini łowectwa. Miasteczko jest znane na całym świecie z produkcji broni myśliwskiej mającej 400-letnie tradycje. CAF - ADN

STRAJK GÓRNIKÓW BRYTYJSKICH Decydujący tydzień

W poniedziałek rozpoczął się decydujący tydzień strajku górników, 57 od rozpoczęcia walki w marcu br. Krajowy Zarząd Węgla przedłużył o 19 bm. do 23 bm. termin powrotu do pracy tych strajkujących górników, którzy chcą otrzymać premie świąteczne. Nacisk otrzych trudności finansowych z którym boryka się większość rodzin strajkujących górników, może być czynnikiem decydującym o sponownych powrotach do pracy. Powroty te, jak twierdzi zarząd węgla, nasiliła się coraz wyraźniej. Zaprzecza temu związek górników który twierdzi, że jedynostkowe przypadki przerwania strajku nie świadczą o stabilizacji ducha walki.

kim w Cambridge, zawierające esire krzywizne uwagi pod adresem



Przed kopalnią węgla w Denaby (Anglia) w dalszym ciągu dochodzi do ostrych starć między policją a górnkami pikietującymi kopalnię. CAF - AP - telefote

osobnych duchownych brytyjskich, z których kilka wymieniło na nawisku. Główna teza wystąpienia przewodniczącego Partii Konserwatywnej było ostrzeżenie duchownych przed mieszaniem się do polityki. Podkreślił on, że wypowiedzi publiczne biskupów mogą i powinny dotyczyć różnych aspektów wiary, ale nie bieżącej polityki.

Przed kopalnią węgla w Denaby (Anglia) w dalszym ciągu dochodzi do ostrych starć między policją a górnkami pikietującymi kopalnię. CAF - AP - telefote

Festiwal Filmów Społeczno-Politycznych

Po kilkuletniej przerwie ponownie odbędzie się w Łodzi Festiwal Filmów Społeczno-Politycznych. Przewodniczący, że ostatni tego typu impreza nosząca dawniej nazwę przeglądu, zorganizowana została w roku 1978.

W ciągu 4 dni od 26 do 29 listopada zaprezentowanych zostanie 60 filmów polskich (na 150 zgłoszonych).



**ELENUM
ZO ZWIĄZKU INWALIDÓW
WOJENNYCH PRL**

Akcentem kończącym trzydniowe obchody 65-lecia Związku Inwalidów Wojennych i 40-lecia jego pracy i służby w Polsce Ludowej, stało się Plenum Zarządu Głównego ZIW PRL, które obradowało 18 bm. w Warszawie.

OCENA DZIAŁALNOŚCI OBRONY CYWILNEJ W 1984 R.

16 bm. odbyła się w Warszawie narada podsumowująca działalność Obrony Cywilnej w 1984 r. Naradę, w której uczestniczyli wojewodowie i szefowie Obrony Cywilnej województw z całego kraju, dyrektorzy departamentów obronnych, ministrowie oraz wojskowa kadra kierownicza OC, prowadził szef Obrony Cywilnej Kraju, wiceminister obrony narodowej, gen. broni Tadeusz Tuzyski.

GALOWY KONCERT "MAZOWSZA" W PERKINIE

Słynny brawami nagrodzony publiczności perkusiści Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca "Mazowsze", który w niedzielę dał w stołecy CHRL koncert galowy. Kilka tysięcy widzów wielokrotnie klasowało w rytm krakowskiego mazurka i kujawiaków, z wercją wykonanych przez polskich artystów.

APEL SEKRETARZA GENERALNEGO ONZ

Sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar zaproponował spotkanie międzynarodowej konferencji w sprawie pomocy dla dotkniętej suszą i głodem Etiopii.

READ NIKARAGUI GOTOWY DO KOLEJNEJ RUNDY ROZMÓW Z USA

Mimo eskalacji agresywnych działań administracji Reagana i przygotowań do bezpośredniej interwencji zbrojnej w Nikaragui rząd tego kraju zgłosił gotowość do przeprowadzenia kolejnej, ósmej rundy rozmów z USA, która dziś ma się odbyć w meksykańskiej miejscowości Manzanillo.

SPOTKANIE RAJIVA GANDHIEGO I DELEGACJA SIKHÓW

Naród indyjski nigdy nie pozwolił separatystom i terrorystom na realizację ich nielegalnych planów mających na celu zmniejszenie nielegalnych wpływów Indii - oświadczył premier tego kraju Rajiv Gandhi. Przemawiając w czasie spotkania w Delhi z delegacją społecznych aktywistów Rajiv Gandhi wskazał, że nawet w najbardziej ekstremalnych sytuacjach, kiedy sily rządowe usiłowały wykreślić podstępnie mord, Indira Gandhi była rozważna i wiodła w kierunku pokojowego rozwiązania, naród potrafił utrzymać jedność.

NOWY KONFLIKT RWG - JAPONIA

Pod prośbą wprowadzenia protokółnych ograniczeń w stosunku do RWG zapadła od Tokio zmniejszenie w 1985 r. eksportu widocznego tonofonu do Europy zachodniej o 1 milion sztuk. Kierownictwo RWG oskarżyło Japonię o próby zagarnięcia zachodnioeuropejskiego rynku aparatury elektroakustycznej i elektroakustycznej.

ANDRZEJ SROTKO PRZYJAZD AMBASADORA USA

W poniedziałek Andrzej Srotko przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim Artura Hartmana. Spotkanie odbyło się na prośbę strony amerykańskiej. Jak informuje agencja TASS, w toku rozmów omawiano niektóre problemy stosunków radziecko-amerykańskich.

DYPLOMATA TURKSKI OFIARA ZAMACHU

W poniedziałek w centrum Wiednia zastrzelony został pracownik ośrodka ONZ w stołecy Austrii, dyplomata turecki, 32-letni Emzer Ergun. Do zamachu przystąpił ekstremistyczny ugrupowanie ormiańskie "Ormiańska Armia Rewolucyjna" - poinformowała miejscowa policja.

ŚMIERĆ SEJNNEGO WIOŁONCZELISTY

W niedzielę poinformowane tutaj śmiertelnie w wieku 66 lat stryżnego wiołonczelisty Leonarda Rose'a. Zmarł na białaczkę w płaszcz w szpitalu White Plains koło Croton-on-Hudson w stanie Nowy Jork, gdzie zamieszkiwał.

DOSTAWY CIEŻKICH ARTYLERYJ DLA POLPOTWÓW

Jak donosi z Bangkoku agencja AFP, Chiny rozpoczęły dostawy ciężkiej artylerii dla polpotowców. Ta sama agencja podała, że obok karabinów, które przybywały w pobliżu granicy tatarskiej, w rejonie koncentracji sił polpotowskich powędzieli, iż zasieg tej artylerii wynosił 20 km.

132 zagraniczne. Te ostatnie w myśl zasad regulaminowych nie będą jednak nagradzane i oceniane.

Filmy prezentowane będą w kilku cyklach tematycznych. Oglądać będziemy obrazy o charakterze artystycznym, poruszające tematykę młodzieżową, robotniczą, mające charakter interwencyjny i takie dotykające zagadnień światopoglądowych, związanych z ochroną środowiska itd.

Uwagę zwraca liczny udział twórców młodych (20 filmów zgłoszyli szkoły filmowe, a czesno 6 zgłoszonych zostało do konkursu) oraz wrażliwość zainteresowania festiwalu w twórcy filmów animowanych.

W ramach śmiętrz towarzyszących obejrzać będzie można polskie (kino "Wisła") i zagraniczne (kino "Przedwiośnie") filmy fabularne o tematyce społeczno-politycznej oraz nagrodzone w ramach poprzednich przeglądów filmy krótkometrażowe (kino "Przedwiośnie"). Przedstawione zostaną także zestawy filmów radzieckich, kubańskich, bułgarskich i węgierskich o tej tematyce. (Go)

Pismo stałego przedstawiciela PRL

(Dokończenie ze str. 1)

ty jednak ponownie niekwestowane. Dowodem tego podjęta przez Radę Administracyjną na 228 sesji decyzja o przyjęciu do wiadomości antypolskiego raportu tzw. komisji śledczej.

Decyzja ta jest kolejnym wyrazem eskalacji antypolskich działań na forum MOP. Rząd PRL nie może dłużej pozostawać bierny wobec tendencji i niezręcznego stosunku określonych kół w MOP i niektórych urzędników międzynarodowych wobec Polski oraz wykorzystywania organizacji w celach sprzecznych z jej konstytucją i idea uniwersalizmu systemu ONZ.

Zostałem upoważniony do odwołania się do istniejącej sytuacji. Polska nie widzi swojego miejsca w Międzynarodowej Organizacji Pracy. Rząd PRL prosi o potraktowanie niniejszego jako wszelkie procedury wystąpienia z organizacji.

Narada wojewodów

(Dokończenie ze str. 1)

podkreślać m.in., że mimo podniesienia się w ostatnich tygodniach fal emocji politycznych w Polsce, widoczne jest, iż w społeczeństwie ugruntowane są przekonanie o tym, iż linia IX Zjazdu PZPR, linia walki i porządkowania, będzie konsekwentnie realizowana przez partię i rząd.

Polska test nadal obiektem zmasowanego ataku propagandowego i zabiegów destabilizacyjnych, podejmowanych przez ośrodki zachodnie. Gra toczy się o wielką stawkę - podkreślił M. F. Rakowski. - Polska ma odegrać rolę kraju rozdziału od wewnątrz wspólnoty socjalistycznej. W tym kontekście - powiedział wiceminister - trzeba widzieć zadania płynące z uchwały XVII Plenum KC PZPR. Konieczny jest wielki stały wysiłek dla umocnienia socjalistycznego państwa, dla budowania w nim ładu i porządku dyscypliny obywatelskiej.

Przyjeżdżając 18 bm. przez Radę Ministrów Centralny Plan Roczny na 1985 r. oraz wynikające stąd zadania dla administracji terenowej omówił następnie wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy RM - Manfred Gorywoda.

Informacje o stanie porządku publicznego oraz zadaniach w dziedzinie umocnienia praworządności i dyscypliny społecznej przedstawił wiceminister spraw wewnętrznych gen. drw. Konrad Straszewski. Stwierdził, że mimo licznych w ostatnich tygodniach usiłowań destabilizacji, mimo wielu prób podniecenia nastrojów społecznych - w kraju panuje spokój. W zakładach pracy minione dni przebiegły normalnie. Kierując się stanowiskiem, jakie zajęło Biuro Polityczne KC PZPR, jesteśmy zdecydowanie skutecznie przeciwdziałając wszelkim tendencjom destabilizacyjnym - podkreślił mówca. Nasze działania będą przygotowane i przeprowadzone tak, żeby ich skutki uświadomiły przeciwnikowi, że władza ludowa - wcielając w życie program socjalistycznej odnowy - nie będzie tolerować żadnej działalności niezgodnej z obowiązującymi prawem.

W dyskusji, jaka rozwinęła się w drugiej części narady udział wzięli również wojewodowie i członkowie rządu.

Na zakończenie narady wojewodów zabral głos Wojciech Jaruzelski, który w nawiązaniu do tematów podnoszonych w dyskusji podkreślił, że XVII Plenum KC PZPR stało się wielką szansą umocnienia socjalistycznego państwa i zwiększenia skuteczności oddziaływania administracji w służbie obywateli i kraju. Jako zadanie niezwyklej wagi premier wskazał konieczność ciążącego umocnienia społecznego zaufania do poczynań władzy, gdyż zaufanie to jest fundamentem rozwoju demokracji i umocnienia działalności państwa.

(PAP)

Wypadek samochodowy wicepremiera Z. Messnera

18 bm. w godzinach wieczornych, na trasie Katowice - Warszawa, w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, uległ wypadkowi samochodowemu członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Rady Ministrów Zbigniew Messner. Po przeprowadzeniu niezbędnych badań i konesacji przebywa on w szpitalu, na leczeniu zachowawczym. Stan zdrowia nie budzi obaw. Kierowca samochodu nie odniósł obrażeń.

(PAP)

Zarzuty wobec K. Mijala

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie informuje, że na wniosek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, został tymczasowo aresztowany Kazimierz Mijał. Pozostał on pod zarzutem, że biorąc udział w nielegalnym związku, w celu wywołania niepokoju publicznego, opracowywał i rozpowszechniał publikacje skłaniające do strajku PRL i naciskające organy władzy państwowej. Kazimierz Mijał pozostał ponadto pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy PRL.

W tej samej sprawie aresztowany został Tadeusz M. z Warszawy. Śledztwo w toku.

KROKOWA WYPADKÓW

0.8. Na ul. Włocławskiej 28 Józef H. jadąc "Piatem" wpadł w poślizg i uderzył w ścianę. W wyniku zdarzenia pasażerka Jadwiga H., lat 40 doznała złamań łudowych, wstrząsania mózgu i ran twarzy. Przebywa w szpitalu. Kierowcy pomocy udzielono w SFR. Straty ok. 100 tys. zł.

0.8. Przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Sarniej n/m kierowca "Piata" potrącił Józefa B., lat 60, który doznał urazów nogi. Opatrzono go w SFR.

Świadczenia tego wypadku przesłano do WRD WUSW w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 90 tel. 87-16-23.

10.10. Przy zbiegu ulic Legiewniczej i Sowiańskiego Ryszard G. kierując "Starem" spowodował zdarzenie z "Polonezem". Pasażerka "Polonasa" Irena K. lat 59 doznała urazów twarzy, które opatrzone jej w SFR. Straty ok. 25 tys. zł.

12.10. Na skrzyżowaniu ulic Zielonej - Zakątna kierowca autobusu MPK 81/6 Ryszard K. potrącił Irenę G., lat 61. Kobieta ze szramami na twarzy i ogólnymi potłuczeniami przewieziona została do szpitala.

Funkcjonariusze Wydziału - Ruch WUSW zanotowali wczoraj 7 drobniejszych kolizji w ruchu drogowym. Większość kierowców uświadomiła się służyć nawierzchnią jezdni. Czyli jak co roku ślisa zaskakuje nie tylko kierowców. (kl)

Redaktor depeszy JERZY BARSKI
Redaktor techniczny JERZY KLIMA

Wójcicki, Smolarek i Wijas zagrają z mistrzami świata

Trener piłkarskiej reprezentacji Polski A. Piechniczek, po konsultacji ze szkoleniowcem Widzewa W. Żmuda ustalił skład kadry która 29 bm. uda się na 9-dniowe zgrupowanie treninowe do Włoch. 8 grudnia, na zakończenie pobytu Polacy rozegrają w Peszarze oficjalny mecz międzypaństwowy z mistrzami świata. Trzy dni wcześniej zmierza się natomiast z jedyną z drużyn niższej klasy - Are-

zo lub Siena. Główna baza treninowa będzie ośrodek włoskiej federacji piłkarskiej w Coverciano koło Florencji.

A. Piechniczek ustalił nazwiska 19 kadrowców, z których 17 pojeździ do Włoch. Oto oni:

BRAMKARZE: Kazimierski i Cebrał.

OBRONCY: Kubicki, Wdowczyk, Wójcicki, Żmuda, Adamiec, Pawlak.

ROZGRYWAJĄCY I NAPASTNI-CY: Wijas, Smolarek, Ostrowski, Palasz, Matysik, Prusik, Kazimarek Boniek, Furtak, Okoński.

Kandydatury piłkarzy Widzewa - a bwo ich branych pod uwagę wielu - były omawiane z trenerem W. Żmudą i kierownictwem łódzkiego klubu. Chodziło o możliwość jak najszybszego przygotowania Widzewa do pucharowych spotkań z Dynamem Mińsk.

Biorąc pod uwagę interesy zarówno klubu jak i reprezentacji, posłaliśmy na kontropromis. Powołaliśmy do kadry trzech prezentujących obecnie najlepszą formę piłkarzy Widzewa - Smolaraka, Wójcickiego i Wilasa. Wiadomo, że za kilka dni w Peszarze natomiast nie ustaliliśmy jeszcze czy wyjadą do Włoch razem z pozostałymi kadrowcami - powiedział A. Piechniczek.

Kadra zbierze się w warszawskim "Nowotelu" 28 bm. skąd uda się do Florencji. Powrót do kraju - 9 grudnia.

W SKROCIE

25 partia meczu o szachowe mistrzostwo świata rozgrywanego w Moskwie między Karpowem i potententem Kasparowem zakończyła się po 22 posunięciach remisem.

Był to już 21 i 18 z rzędu remis w meczu.

Prowadzi Karpow 4:0.

W meczu rugby o puchar FIRA (grupa "A") Włochy pokonały ZSRR 13:12.

W tabeli prowadzi Francja przed Włochami i Hiszpanią.

Triumfem międzynarodowego turnieju tenisowego w Treviolo został Gerulaitis. W finale Gerulaitis pokonał Benhablisa 6:1, 6:1.

Zakończyły się rozgrywki ekstraklasy piłkarskiej Danii.

Tytuł mistrzowski zdobył zespół Vejle 41 pkt. Liga opuszczają zespoły Esbjerg, KB Kopenhaga i B 1909 Odense.

Echa sportowej niedzieli

Sympatykom mekskiego koca w Łodzi przyjdzie chyba odczuć marzenia o awansie zespołu Spółno do ekstraklasy. Łódzianie odnotowali drugą już porażkę w walce o drugoligowe punkty. Po niepowodzeniu w Szczytnie przed dwoma tygodniami, Spółno uległo w Lesznie tamtejszej Polonii 7:3:85 i zajmuje w tabeli 3 miejsce za Turonem i Wybrzeżem.

Przezali również drugoligowy mecz bokserzy łódzkiej Gwardii z Górnikami w Wesolei 8:12. Punkty dla zespołu łódzkiego zdobyli: Piesiak, Pietrzykowski, Olejniczak, Lesniak.

W drodze powrotnej z Norwegii reprezentacja hokejowa Polski rozegrała dwa towarzyskie mecze z Dania. Polacy pokonali gospodarzy dwukrotnie 11:3 i 10:2. W pierwszym meczu cztery bramki zdobył Łódzianin - J. Stopycz. W piątek

Widzew w Nowej Rudzie ŁKS jedzie do Jaworzna

Ostatnia kolejka spotkań jesiennej rundy w ekstraklasie piłkarskiej naszego kraju, uroczona będzie spotkaniem 1/8 finału Pucharu Polski. W środę (21 bm.) odbędzie się szóstka pojedynków pucharowych.

W Nowej Rudzie na jedenastki Widzewa czeka tamtejszy Piast. Z informacji, która uzyskaliśmy wczoraj wieczorem z Nowej Rudy wynika, że łódzki zespół jest oczekiwany przez tamtejszych kibiców z nie mniejszym zainteresowaniem, aniżeli miało to miejsce w Jaworznie.

Drugi łódzki pierwszoligowiec, ŁKS wyjedzie natomiast na Górny Śląsk, mając w środe za przeciwnika w Jaworznie tamtejszą Victorię. Z innych spotkań interesująco zapowiada się mecz w Lublinie. Idzie miejscowy Moler podobnie lidera tabeli ekstraklasy - Legie.

Znany jest już pierwszy ćwierćfinałista PP. Jest nim zespół Iglopolu Dębina, który pokonał w Oławie tamtejszy Moto Jelcz 1:0.

W pozostałych meczach 1/8 finału PP zmierza się w środe: Broń Radom z GKS Katowice, Gwardia W-wa z Górnikami Zabrze, Cracovia z Lechem Poznań, Mecz Śląsk Wrocław - Bałtyk Gdynia przełożono na 28 listopada br.

(w)

Beckenbauer krytykuje

Trener piłkarskiej reprezentacji RFN Franz Beckenbauer wypowiedział się z zmniejszeniem liczby zespołów występujących w Bundeslidze. Jego zdaniem liga składająca się z 18 zespołów jest przestarzała. Zbyt duża liczba spotkań. Mnożą się kontuzje zawodników. Ich brak później w składzie reprezentacji narodowej odbija się na poziomie prezentowanym w ważnych meczach.

Beckenbauer uważa, że liga powinna zostać zmniejszona do 14 zespołów. Proponuje Beckenbauera podzielić klubowy Bayernu Monachium.

Piłkarze - powiedział on - przedzielni trenującami, mobilizuje się ich do meczów turniejowych przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych. Uwaga on, że piłkarzom powinno się zagwarantować co najmniej sześć tygodni wypoczynku w sezonie letnim, aby później w pełni się mogli przystąpić do rozgrywek ligowych.

Wywiad, którego udzielił Beckenbauer piśmie "Playboy" wywołał prawdziwy skandal Beckenbauer za-

Kluby zapłacą piłkarze posiedzą

Komisja Dyscyplinarna Europejskiej Federacji Piłki Nożnej (UEFA) ukarała na ostatnim posiedzeniu 13 klubów piłkarskich, na stadionach których doszło do niebezpiecznych zachowań kibiców. Kluby będą musiały wpłacić do kasy UEFA łącznie ponad 28 tys. dolarów.

Wśród ukaranych klubów znalazły się m. in.: Panathinaikos Ateny, Austria Wiedeń, Celtic Glasgow, Lynby BK, Sporting Lizbona, FC Wrexham. Komisja nałożyła także kary odcinając od udziału w czterech meczach pucharowych: Petrosa Mihosa (Gymlakos), Oraca (Dinamo Bukareszt). Kara trzech meczów otrzymali: McManly (Celtic), Christensen (Lynby), Warren Queens Park Rangers), Minervino (Benfica), Deligish (Liverpool).

Dwa razy pauzować będą Lehti i Rocha (Panathinaikos).

Przed meczem z Bułgarią

W Poznaniu przebywa na zgrupowaniu kadra polskich koszykarzy, która przygotowuje się do eliminacyjnego meczu mistrzostwa świata z Bułgarią.

Spotkanie, które wywołało duże zainteresowanie, odbędzie się w czwartek w hali "Arena". Trener A. Kuchar powołał dodatkowo do kadry zawodnika poznańskiego Lecha Eugeniusza Kijewskiego, który zrezygnował już z gry w narodowej drużynie koszykarzy. Popularny "Kijek" zdecydował się przyjąć z odczeka reprezentację, ponieważ do Poznania nie przyjechał z powodu kontuzji rozgrywający Górnik Wałbrzych Stanisław Kielbica.

Kuchar nie ogłosi jeszcze składu na czwartkowy wieczór mecz z Bułgarią, z którą Polska wgrała podczas ostatnich mistrzostw Europy.

Tydzień po meczu w Poznaniu Polacy wróbia w Francji.

Beckenbauer krytykuje

Trzeci piłkarzem drużyny ligowych lemnistwo, skrytykował ostry trener. "Trzeba położyć kres panującej obecnie w piłkarstwie sytuacji" - mówi popularny "Kaiser" - zawodowy zarabia po 400 tys. marek rocznie, przyjeżdżają na stadiony superkubusowym samochodami, pozują do zdjęć nliczym gwiazdory filmowi.

Poziom szkolenia w klubach jest niski. W ostatnich latach trenerzy przygotowują zawodników tak, jakby mieli startować w biegach sprinterskich podczas olimpiad. Szybko biegnący piłkarz nie jest jeszcze dobrym piłkarzem.

Wszystko to doprowadziło do tego, iż obecnie RFN jest drugą drużyną drugiej kategorii. Na arenie międzynarodowej gramy drugie skrzypce" - mówi popularny "Kaiser" - zawodowy zarabia po 400 tys. marek rocznie, przyjeżdżają na stadiony superkubusowym samochodami, pozują do zdjęć nliczym gwiazdory filmowi.

Zdaniem F. Beckenbauera niepowodzenia na mistrzostwach świata 1982 r. i mistrzostwach Europy 1984 roku nie były dziełem przypadku. Kryzys zaczął się wcześniej, już przed 10 laty, tuż po pamiętnym zwycięstwie reprezentacji RFN na mistrzostwach świata, rozgrywanych na stadionach zachodniomemieckich.

Posiedzenie Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

stosowany będzie odrębny sposób ustalania wskaźnika wojennego od przynależności wynagrodzeń. Przyjęte zmiany obowiązywać będą od 1 stycznia 1985 roku.

CENY URZĘDOWE I REGULOWANE W 1985 ROKU

Rada Ministrów rozpatrzyła projekt uchwały Sejmu PRL w sprawie określenia wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe oraz projekt uchwały Rady Ministrów dotyczący wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny regulowane. Wykazy te służą ograniczeniu możliwości stosowania niuleżasadnionych cen na towarach i usługach o podstawowym znaczeniu dla ludności.

Rada Ministrów zaznajomiła się też z wstępnym projektem oddziaływania na ceny umowne korespondujących artykułów przemysłowych w celu przeciwdziałania nadmieremu ich wzrostowi.

(PAP)

Różnokolorowa sól

Pod względem spodyca soli jest jednym z najważniejszych japończyków zajmującej pierwsze miejsce w świecie. Mimo licznych ostrzeżeń lekarzy o ujemnych następstwach tego przyzwyczajenia nie zamierzają z niego zrezygnować. Niedawno w sklepach tokijskich pojawiła się sól, zabarwiona kolorowymi spodycznymi dodatkami. Reklama utrzymuje, że umożliwi to każdemu nauce naczynie przekonać się, jaka ilość tej przyprawy stosuje. Na razie jednak poort na różnokolorową sól test niewielki, gdyż kosztuje ona 2,5 raza więcej od zwykłej.

Truizmem jest twierdzenie, że wynalazczość i racjonalizacja mogą być motorem postępu techniczno-technologicznego, a zarazem — rozwoju gospodarczego, o ile tylko projekty wynalazcze i racjonalizatorskie będą przedstawiały dostatecznie wysoki poziom, porównywalny z osiągnięciami w krajach wysoko rozwiniętych, a przy tym będą one odpowiednio wykorzystywane w praktyce gospodarczej, owocując wydatnym wzrostem ilości i jakości wytwarzanych dóbr.

NAUKA — GOSPODARKA

Największe możliwości w zakresie wynalazczości i racjonalizacji mają wyzyskać uczone, zwłaszcza techniczne, dysponujące ogromnym potencjałem intelektualnym i specjalistycznym wyposażeniem naukowo-badawczym; tam też bardziej niż gdzie indziej styka się ze sobą różne dziedziny wiedzy, istnieją więc optymalne warunki do rozwiązywania problemów interdyscyplinarnych, o wysokim stopniu złożoności i poziomie trudności.

Z owych dwu konstatacji wynika niedwuznacznie, że tzw. dźwignia wszelkiego postępu winny być przede wszystkim wyższe uczelnie. One to powinny nadawać ton wszelkiej działalności wynalazczej i racjonalizatorskiej, inspirować ją i koordynować w poszczególnych dziedzinach, służyć pomocą wyjątkowo i racjonalizatorom poszczególnym, zawiadywać informacją naukowo-techniczną, wreszcie prezentować największy i najskuteczniejszy dorobek, liczący się zarówno w gospodarce narodowej, jak i na arenie międzynarodowej. A jak jest w istocie, jak na tym polu przedstawia się osiągnięcia naszych uczelni wyższych i uczelnień naukowych?

Oto trochę statystyki z tego zakresu, może i nudnej, ale bardzo wymownej. W ubiegłym roku liczba wynalazków zgłoszonych do Urzędu Patentowego przez uczelnie podległe resortowi nauki, szkolnictwa wyższego i techniki spadła w porównaniu z rokiem poprzednim o 6,3 proc. W tym samym czasie tzw. wskaźnik wykorzystania projektów wynalazczych szkół wyższych w gospodarce narodowej obniżył się z 19,7 proc. do 18,7 proc. Jest to w skali całej gospodarki odsetek bardzo skromny, tym bardziej gdy odnieść ów wynik do potencjalnych możliwości uczelni wyższych w tym zakresie.

A jak przedstawia się udział naszych szkół wyższych w eksporcie polskiej myśli naukowo-technicznej? W 1983 r. globalna wartość owoce eksportu zamknęła się kwotą 12.600 mln zł. Wartość eksportu uczelnianego wyniosła zaś ledwie 96,4 mln zł, czyli tylko 0,8 proc. wartości globalnej! W ciągu ostatnich trzech lat sprzedaliśmy na granicę łącznie 14 licencji, w tym jednak tylko jedno opracowanie uczelniane. Te liczby nie wymagają komentarza.

W ostatnim czasie pojawił się pewna ciekawostka w działalności naukowo-badawczej i produkcyjno-usługowej uczelni wyższych na rzecz gospodarki, w ramach tzw. umów-złeczeń. W tym względzie jest nieporównanie lepiej niż w latach poprzednich. W 1983 r. ogólna wartość prac wykonanych głównie w uczelniach technicznych, wyniosła około 4,5 miliarda zł z tego połowa stanowiły prace w ramach umów z pracodawcą. W porównaniu z rokiem 1982 nastąpił wzrost o 48 proc! Dodajmy jednak, że ów „magis” wrócił odnotowały przede wszystkim uczelnie cywilne, jako że uczelnie wojskowe i paramilitarne zawsze dobrze współpracowały z gospodarką.

Szkół podległe resortowi nauki, szkolnictwa wyższego i techniki w 1983 r. wykonały 7.181 prac w ramach umów-złeczeń, war-

tości około 4 mld zł. Dużo to czy mało? W stosunku do potencjalnych możliwości uczelni wyższych nie jest to z pewnością wynik imponujący. Dla porównania można podać np. że w ubiegłym roku wartość produkcji i usług zrealizowanych przez warsztaty oświatowych szkół zawodowych przekroczyła 6 mld zł.

Czym wytłumaczyć tak zaskakująco niską efektywność prac uczelni wyższych na rzecz gospodarki? Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że nie chodzi tu przecież o typową produkcję materialną, ale przede wszystkim o wytwory intelektu — myśli naukowo-technicznej. A przecież potencjał intelektualny skupiony w szkolnictwie wyższym jest ogromny. W ubiegłym roku w uczelniach podległych MNSZWiT zatrudnionych było 41 tys. pracowników naukowo-dydaktycznych i inżynierino-technicznych, w tym ponad 2.300 profesorów i ponad 4.000 docentów, czyli grubo więcej niż połowa całej polskiej kadry naukowej.



Przez tę taką sytuację jest wiele; wskazuje ją zresztą sam naukowiec. Podstawowa — to permanentny brak ścisłego kontaktu nauki z gospodarką, zwłaszcza uczelni technicznych z przemysłem. Jest to stan utrzymujący się od lat, głównie z winy jednostek gospodarczych, stroniących od wszelkich nowinek naukowo-technicznych, których wdrażanie jest zwykle kłopotliwe i kosztowne, a efekty przynosi dopiero po latach. Owa przesada między nauką a gospodarką pogłębia dodatkowo w latach siedemdziesiątych osłabła „mość” na import licencji i to nawet często znacznie gorzej od krajowych rozwiązań. Temat ten został już na tyle sponowód przedyskutowany, że nie ma sensu jeszcze raz go tu rozstrząsać.

Obecnie nie stać nas na zakupy licencji, mogłoby się więc wydawać, że nasza gospodarka zaczęła wreszcie w szerszym zakresie wykorzystywać rodzimą myśl naukowo-techniczną, a ta — dzięki temu — z kolei będzie się dynamicznie rozwijać. Nie z tego. Po prostu obecna, trudna sytuacja gospodarcza zdecydowanie nie sprzyja inwestycjom długoterminowym koniecznym zwykle przy wprowadzaniu oszczędności techniczno-technologicznych na wysokim poziomie i w dużej skali. W tej chwili przemysł o skądle od nauki przede wszystkim rozwiązań dotychczas — o charakterze restauracyjnym i kompensacyjnym, jak to bywa elegancko określane. Krótko mówiąc, naukowcy muszą jakoś ratować rozspulający się park maszynowy i inne elementy tzw. uzbrojenia technicznego, bo nie stać dewis na zakupy części zamiennych do importowanych niedługo urzędów ani na ich remont przez zagranicę firmy. Często też chodzi o „wykombinowanie” technologii i materiałów zastępczych, wobec powiększających trudności surowcowych, zwłaszcza w wypadku tzw. komponentów z importu.

W ostatnim więc czasie nauka polska stała się dla naszej gospodarki czymś w rodzaju „pogotowia antyimportowego”, tyle, że na małą skalę, bo nie wchodzi tu przecież w grę żadna większa, nowatorska realizacja techniczno-technologiczna, alternatywna wobec najlepszych osiągnięć światowych. Choć, no prawdziwie, mamy i takie, jak np. znakomita metoda utwardzania stali opracowana przez prof. Zdzisława Hasia z Politechniki Łódzkiej, ale jak to już zostało powiedziane, na wprowadzanie postępu na wielką skalę na razie nie stać. Póki co naukowcy — tak jak dotąd — z konieczności są zmuszeni zajmować się „drobnicą”, odkładając prace nad większymi wynalazkami na tzw. lenze czasu. Na owe wynalazki po prostu gospodarka nie zgłasza zapotrzebowania, a nikt przecież nie będzie wytworzył towaru, na który nie ma zbytu. Jest reforma — czas trudnych zapasów i wykorzystamy regulami kry ekonomicznej i uczelnie po prostu dostosowują się do sytuacji. Robią to, z czego mają jak taki rytek, co można szybko wykonać i łatwo sprzedać.

Nie dziwny się więc, że jest jak jest. A jak ma być? Dopóki nie zostaną uruchomione odpowiednie mechanizmy ekonomiczne, wysoko premiujące wdrażanie postępu techniczno-technologicznego do gospodarki na najwyższym poziomie i w największej skali, od szczebla resortu aż do najmniejszego przedsiębiorstwa, o nowoczesności możemy tylko pomarzyć. Co najwyżej możemy mieć cicha nadzieję, że mimo wszystko jakos to będzie, że nasz naukowcy niechcą być Edisonami tylko dla jakichś bliżej nie określonych, najzupełniej irracjonalnych idei. Cóż, nadzieje można mieć zawsze, ale w żadnym razie nie jest to dobry patent na postępek. Już przecież starożytni twierdzili: Spes stultorum mater. Co się tłumaczy? Nadzieja matką głupich.

EBIGNIEW S. NOWAK

na innych łamach

Długos o państwie, narodzie, społeczeństwie. Krótko mówiąc: o aktualnych problemach współczesności. Temat niewyczerpany. Niekiedy — ze zniecierpliwieniem czyta się i słucha różnych wypowiedzi o polskich dylematach. Im wszystko wydaje się proste i oczywiste. Jednakże mylą się. Póki nie będziemy wstępnie opinii niepopularnych, póty nie ma mowy o porozumieniu i dialogu. Dialog bowiem — jak ktoś słusznie zauważył — to nie rozmowa, w której jeden tylko argumentuje, a drugi potakuje.

Znany pisarz Bohdan Czesko w „POLITYCE” (nr 45) tak m. in. pisze o minionym i przyszłym czterdziestolecu: „...demokracja nie za bardzo umiemy się posługiwać, ponieważ nie posiadaliśmy tej umiejętności przez całe bez mała czterdziestolecie. Nie dziwota, że wielu uważa demokrację za szansę, a nie za cel, a do jakiegokolwiek współodpowiedzialności nie pociągają się absolutnie. W tych przypadkach natomiast, kiedy nie tylko można, ale i należy wykorzystać szansę, jaka stwarza ją demokracja, nie są one stosowane. Mam tu na myśli choćby taką sprawę jak nieudolność, powodująca tyle złej krwi pracy społeczeństwa, powołania do pomocy rolnikom w pracach polowych.

Jest możliwość rozprawy się z kumofatami i niekompetentnymi kierownikami tych spółdzielni przy pomocy uczestniczenia w radach nadzorczych. Co roku w okresie żniw buchają skandale, a usprawnionym utykwianom nie ma końca po czym wszystko ucicha do roku następnego. Można zatem i taka tezę wyprowadzić, że czekając nas długie lata uczenia się demokracji w sensie zarówno stosowania jej w codziennej pracy administracji państwowej, jak i nieszczęśliwego jej praktykowania przez obywateli. (...) A teraz zadajmy proste pytanie: po prostu z innej beczki, choć jest to beczka ta sama, a pracować to my umiemy? Czy przez te czterdzieści lat powojennej egzystencji nauczyliśmy się pracować? Odpowiedź brzmi nie (...).

Na forku paradoksu zakrawa, że właśnie w tym kraju pewien mądry człowiek napisał traktat o dobrej robocie i stworzył niepopularną naukę zwaną „prakseologią”.

Prof. Janusz Reykowski, członek Rady Krajowej PRON w rozmowie z Joanną Koneczną i Andrzejem Helusińskim („PRAWO I ŻYCIE” nr 46) na ten sam temat, tylko patrząc okiem psychologa powiada, że w społeczeństwie przeważają postawy oczekiwanie, ponieważ wszystko zależy „od góry”.

Jest to odbicie takiej koncepcji organizowania życia społecznego, która zakłada, że to, co ma się dziać w społeczeństwie, musi zostać zaplanowane i realizowane przez jakieś ciało centralne. Proszę zwrócić uwagę, że przez długi czas w naszym kraju niezmiernie trudno było uczynić cokolwiek mocą pomysłu, idei jakiejś grupy. Chyba że działa się to według planu, pomysłu, życzenia skomponowanego gdzieś na wyższych piętrach struktur zarządzania. Myślę, że ta „odgórną” koncepcja organizowania życia społecznego ma swoje konsekwencje w postaci oddolnych rozruchów. Rozruchy nie występują, gdy się ma samemu otwarte pole do działania (...).

Nie ma w naszym społeczeństwie takiego stosunku, który by uwzględniał, że możliwa są różne drogi rozwiązywania problemów. Brakuje nam doświadczeń społeczeństw nowoczesnych. Nie jesteśmy nowoczesnym społeczeństwem, dopiero jesteśmy jego społecznymi dziećmi (...).

Błędy popelniają inni

Nasza strategia rozwoju, radzenie sobie z zaoferowaniem, przyjęta w 1948 r. polegała na wykorzystaniu wyłącznie własnych sił. Nie umieliśmy przecież kapitałów ani kolonii. Zakładała ona, że nieuchronnie problemy społeczne, jakie wiążą się z akumulacją, zostaną rozwiązane przez budowanie silnych instytucji biurokratycznych, mających przewagę nad wszystkimi innymi (...). Strategię tę nazywamy obecnie — centralistyczno-biurokratyczną. Jak wiadomo, nie stwarzała ona warunków współistnienia instytucji centralnych i społecznych zaangażowania, nie stwarzała szansy tworzenia się owych oddolnych struktur i harmonizowania ich działań ze strukturami budowanymi odgórnie. I myślę, że ten problem do dzisiaj nie został rozwiązany, że konkurencja tych dwóch podejść jest nadal obecna i że niezależnie od tego, co powiemy na temat ewolucyjnego zaoferowania Polski, to problem ten ciąży na naszej najnowszej historii!

Tradycje patrzenia „w górę” i lekceważenia przez ową „górną” głośną „dół” są u nas bogate. Parafrazując słowa prof. Reykowskiego można powiedzieć, że jesteśmy w przedszkolu nowoczesności.

Bohdan Czesko wspomina o twórcy „Traktatu o dobrej robocie” tj. prof. Tadeuszu Kotarbińskim. Ciekawe, ile menedżerów naszej gospodarki „Traktat” ten przeczytało. Ze nie czytały go organizatorzy naszego handlu to rzecz pewna. Oto Zofia Szelińska w tygodniku „VETO” (nr 37), po przewertowaniu starych roczników „Gazety Handlowej” doszła do smutnych wniosków. Poczytajmy:

„Nie będąc wytworą wypowiedzi szefów naszego handlu ani przypominając, co było specyficzne dla poszczególnych okresów naszej powojennej historii. Można podać setki przykładów, jak to się rozgrywało, stawaliśmy nowe sklepy, domy handlowe, całe centra — jak w Warszawie, Poznaniu i Katowicach. Bogactwom się powoli — bardzo powoli. Znaczenie szybkiej i konsekwentnej przebiegaj inny proces — REORGANIZACYJNY. Tu poszliśmy bowiem na całość. Wymyśliłmy tyle form, tyle powiżaz i zależności między różnymi organizacjami handlowymi, nimi a centrum, że sądzić, że nie nowego nawet największe spec od zarządzania nie wynalazłby. Czego to już nie było? MHD, ZURT-y, Eldom-y, Galux-y, PSS-y, potem WSS-y, znów PSS-y. Stawiano na „alfach”, potem na „odwrót” — państwowo są lepsi i znów odwrót — prywatnie lepiej gospodarują, są parę lat okazuje się, że prywatnie (dobra zmiana w nomenklaturze) bogactwa się w nieuczuciwy sposób. Trzeba ich ukrotić.

Co jakiś czas, czasem co rok, co dwa ktoś na górę odkrywa Amerykę stwierdzeniem: handel jest biedny, słaby, trzeba go ratować. A raczej coś z nim zrobić. Najłatwiej urzędnikom jest łacyć lub dłać (w zależności od ich nachylenia), istniejące firmy na najdziałniejsze sposoby. I to wszystko w nadziei, że zmiana szyldu lub swierchnika spowoduje... większe dostawy do sklepów, lepszą obsługę klientów! Robiono już fusze brankowe, ale to nie podobały się władzy terenowej. Wymyślono więc fusze terytorialne. Zawsze o zmianach decydowała tzw. góra. Jeśli na chwilę w spokoju zostawała się handel detaliczny, to zaraz wrócić wokół hurtu. Hurtownie zbiera się spółdzielcom, powstają PSS-y, albowiem magazyny znów wracają do spółdzielców, ale potem okazuje się, że artykuły o strategicznym znaczeniu nie mogą być w spółdzielczych rękach (...).

Czy może nas wobec tego dziwić, że klient, konsument — czy jak go jeszcze nazwać — i jego potrzeby w tym kolowrocie reorganizacji jest nie dostrzegany? Oczywiście handlowców, absorbuje i... pasjonujące. Oczywiście handlowców, wrocławskich „SPRAWACH I LUDZIACH” (nr 46) Goliat (Wiesława Uzciewicz i Andrzej Cynkar) zamieścił recenzję książki Mariana Kowalskiego „W oczekiwaniu”. Krytyka książki jest ostra, a właściciel okrutna. Przy okazji dostaje się Bratemu („Rok w trumnie!”). Nieackiemu („Szkolapki czy jak im tam...”) pisze Goliat, Wolczyńskiemu („Rozdarcie”) Bilistkiewiczowi („Wyjaśnienie”).

Puenta recenzji jest zaś taka: „Sirus naszych czasów nie chwala słowy w płasek. Wali rozporek lub inne ciepłe rewiry”. Historia literatury oceni czy Goliat miał rację. No, i zawsze pozostaje nam pocieszenie „PRZEKROJU” (nr 2057). „Błędy niewybaczalne popelniają inni” (T-9)

„SKŁADKA NA BIEDNEGO DZIADKA?”

Zrozumiałe jest społeczne zainteresowanie ochroną zdrowia i niedostępnością w rozwiązywaniu tak bliskiej sprawy, jak uzyskanie pomocy wszędzie, szybko i o każdej porze. Wprawdzie przybywa lekarzy w poradniach ogólnych i dla dzieci, ale nie każdy większy ośrodek zdrowia ma stalego lekarza. Natomiast niepokojące spada liczba stomatologów, m. in. ze względu na przebiegnięcie przez nich na wcześniejsze emerytury.

Od lat słycha zdrowia cierpi na wiele niedomagań i aby je przerywać szuka się wciąż nowych sposobów. Ta społeczna niecierpliwość okazała się twórczą. Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia pozwala na bogactwo bazy, dzięki wspólnemu wysiłkowi, osobistemu wkładowi pracy i finansowej pomocy obywateli. Niezadowolony z niedostatku usług medycznych stało się z czasem do przynajmniej w wprowadzaniu wolnego wyboru lekarza, lepiej opłacanego wówczas, gdy przyjmuje więcej pacjentów. Eksperymenty pozwolą na wykorzystanie motywacyj-

nej roli placu w szpitalach, od lipca br. systemie wynagradzania pracowników służby zdrowia. Premia sięga 20 proc. zasadniczego uposażenia. Od stycznia 1983 r. może wynieść 30 proc.

Eksperyment z wolnym wyborem lekarza wykaże zalety takiego systemu opieki medycznej. Niektóre województwa roz-

W trudnym dla nas okresie etapie się wraca do planicznej myślowości pracy, jako głównej sachoży. W niektórych środowiskach przebija się o tworzenie zachęty dla lekarzy również z kieszonki medycznej. Na przykład opodatkował się tylko po 100 zł rocznie na stworzenie puli, która by dysponował ZOZ! sprawiedliwie rozdzielał wśród

trzymywaną przez pacjentów? Jedno z ciekawych przesłał cały kompleksowy projekt rozwiązania problemu łapówek w służbie zdrowia. Zaproponował serię wpłaty na PKO na konta konkretnych lekarzy czy innych pracowników medycznych. Wpłaty byłyby opodatkowane, a ich wysokość świadczyłaby o wiarygodności i pozycji obywatela. Można w ślad za tym ideą zaproponuje dobrowolne składki na pracowników handlu, aby nas lepiej obsługiwał! Albo na pracowników autobusów, aby na czas i bez tłoku dowoził nas do pracy?

Przed laty, kiedy słowka miała większą wartość, narodził się podobny zamyśl: dopłacanie do każdej wizyty w przychodni po 5 zł. Odrzucono to, licząc się z kieszonką emerytów i rencistów, których nie stać było na taki wydatek. Odrzucono jako sprzeczne z ideą socjalistycznej służby zdrowia i uwielającą godności lekarzy.

A może czas się zmienić? Dni kryzysu wprowadziły radę odstępstwa w postępowaniu niektórych. Są tacy co wczepiają na codziennym niedostatku wielu innych. Ale „składka na biednego dziadka” nie zmieni przecież sytuacji w służbie zdrowia.

WANDA STRZAŁKOWSKA

A CO NA TO LEKARZE...

patrują możliwość upowszechnienia go na swoim terenie — tam gdzie są na temu warunki i jedyności w tym względzie pacjentów, lekarzy i dyrekcji ZOZ. Wraz z eksperymentem skończyły się jednak przeczyszczona na ten cel dodatkowy fundusze. Pozostają perspektywy 30-procentowej premii. I oto wątpliwość: czy to rekompensuje wysiłek lekarzy i czy przy takich premiach nie „peknie” budżet służby zdrowia, ograniczony sytuacją finansową państwa?

na lepszych. Byłoby to — mówią projektodawcy — także korzystniejszą rozwiązaniem dla pacjentów, zmuszanych doleżać w warunkach do obdarowywania lekarzy kosztowniejszymi prezentami. Czy myśli się również o innych pracownikach służby medycznej i ich także obejmie „składka na biednego dziadka”?

Wszystko się przewraca, by postawić sprawę na głowie. Czy dążyć do zmiany charakteru społecznej służby zdrowia — u powszechnej i bezpłatnej — za u-

Zamiast podzwonnego dla „wielkiej płyty”

Mamy w kraju 200 fabryk domów. Jednak ich moc wytwórczo-wykorzystywana jest — dokładnie tego nie wiadomo — w 30, 40, a najwyżej w 50 procentach. Tak więc wytworzenie „wielkiej płyty” z którychmi kiedyś wiano wie nadziei — pracują na pół parę. A przecież nie wymagała niczego z importu. Mamy w kraju pod dostatkiem woda, cementu kruszyny, piasku węd... Jak mówią budowlani — można by „trzasnąć” ścian, ścianki i sufitu. Dlaczego się nie „trzaska”?

test też bardziej energochłonna — niż tradycyjne systemy budowlane, a także to uwstanie za su-bernowoczesne, jak np. technologia szkielestowa. To prawda. Ale w późnych awych odmianach „wielka płyta” trwa już u nas kilkanaście lat. Wobec tego nasuwa się pytanie: kto, kiedy i z jakim skutkiem stał się odchudzeniem „wielkiej płyty”? Niestety — nikt i nigdy. Drugi powiada: może być się nawet i oniało ale rzecz jest w psychice. Wobó sie ludzom w stowe, że „wielka płyta” to jedności urbanistyczno-architektoniczna. I że przy „wielkiej płycie” architekci nie mają nic do roboty, bo to musi zrobić tylko sztam-

na. Też nieprawda. Doświadczenia NRD, a także Czechosłowacji i Węgier — dowodzą że z wielkiej płyty można wznosić budynki o zróżnicowanej architekturze i rozmiarowym wyjątkowo; umożliwia to stosowanie różnorodnych, uzupełniających konstrukcji oraz materiałowych wywnielających i pokryciowych. Myślę, że trzeba postawić następującą sprawę na głowie. Czy dążyć do zmiany charakteru społecznej służby zdrowia — u powszechnej i bezpłatnej — za u-

to ogromny majątek trwały i wielki potencjał produkcyjny, który może dać z siebie znacznie więcej, niż daje, przede wszystkim w szybkim uzyskiwaniu przez budownictwo wielorodzinne stanów surowych. Póki go jednak, daleko nam jeszcze do zadowalających wyników w tym zakresie. Nie wykorzystywane są i niszczone ogromne moce wytwórcze Ogłoszony przez Ministerstwo Budownictwa i PMB konkurs na zagospodarowanie fabryk domów przyniósł miżerne rezultaty. Niewiele też różniła się od nich wyniki resortowego programu. A szkoda...

E. R.

informato ZWIĄZKOWY

WŚRÓD NAJLICZNIEJSZYCH

Reprezentacja związków z przemysłu lekkiego na ogólnopolskim spotkaniu w Bytomiu należeć będzie do najliczniejszych. Jak już informowaliśmy wcześniej, 13 osób wyznaczyła w czasie ostatniego posiedzenia Rada Federacji NSZZ PL (jako swoją delegację), do tych dwunastu zaś doszło, potem jeszcze 53 osób wybranych bezpośrednio przez organizacje zakładowe liczące powyżej tysiąca członków. W sumie więc w Bytomiu w skład OPZZ wejdzie 67 przedstawicieli przemysłu lekkiego. Jako przedstawicieli organizacji zakładowych wybierano na ogół przewodniczących związków, chociaż nie była to reguła bez wyjątków. I jeszcze jedna uwaga na marginesie: w kilku przypadkach organizacjom zakładowym trochę do tysiąca członków brakowało i właśnie teraz w czasie dosłownie dwóch-trzech tygodni, nastąpił większy nabór.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE

Weszły piątek w Łodzi odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Federacji Zw. Zawodowych Pracowników Komunikacji Miejskiej w PRL.

Rada Federacji podjęła uchwałę o przystąpieniu do OPZZ, a następnie dokonała wyboru swoich przedstawicieli. Wybrano ich trzech, a wśród nich także przewodniczącego — Wiesława Głocia. Ponadto osiem organizacji zakładowych liczy powyżej tysiąca członków (w tym organizacja w Łódzkiej MPK — ok. 2,4 tys.), do Bytomia wyjadzie w sumie 11 przedstawicieli związków w zakładach komunikacji miejskiej.

KILKA TYSIĘCY MIEJSC WIĘCEJ

Od dawna już miejsce w sanatoriach jest mniej niż potrzebujących, od dawna też felit ten budzi wiele niezadowolonych. Związkowcy od początku dążyli do zwiększenia w swoje ręce rozdzielnictwa skierowań sanatoryjnych i w niektórych przypadkach cel ten osiągnęli. To jednak dopiero połowa problemu, bo miejsce przecież nie przybędzie. Trzeba ich w większym ciągu szukać.

Federacja NSZZ Przemysłu Lekkiego rozdzielczo skierowań sanatoryjnych przejęła 1 października br. Dokonano bilansu możliwości i potrzeb i okazało się, że nie będzie można zaliczyć pozytywnie aż 12 tysięcy wniosków.

Co zrobiono do tej pory? Zawarte zostało porozumienie z Elektrownią „Sieradz”, dzięki czemu w tym kwartale federacja uzyskała około 500 skierowań do ośrodka w Polańczyku. Istnieją szanse przedłużenia tego porozumienia na przyszły rok. Federacja wystąpiła też do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej o przekazanie rozdzielnictwa skierowań do zakładowych ośrodków wczasowo-sanatoryjnych w Mrzeżynie, Ustce, Międzyzdrojach i Pogorzeli, co dałoby rocznie około 4 tys. miejsc.

NAUKA TAKŻE DLA ZWIĄZKÓW

Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła niedawno kontrolę przestrzegania i realizacji ustawy o związkach zawodowych. Kontrolę przeprowadzono w ponad 80 zakładach, wyniki więc uznać można za w miarę reprezentatywne.

Nie wnikając w szczegóły, z przykrością odnotować trzeba, że zaledwie w trzeciej części kontrolowanych zakładów NIK nie stwierdziła uchybień ze strony administracji. W pozostałych ujawniono wiele przypadków lekceważenia i pomijania związków zawodowych przy podejmowaniu decyzji, których podjęcie wymagało przynajmniej konsultacji z organizacją związkową.

Administracje tych zakładów sąsiadują oczywiście na jednoznacznie nagane i pewnie jakimś sankcją zostaną dotknięte, ale... Wnioski z tej kontroli powinni wycofać także związkowcy. W sporcie mówi się: gra się tak, jak pozwala przeciwnik. Rzecz więc można, trawestując to sportowe powiedzenie: administracje zakładów lekceważą związki, jeśli te na takie lekceważenie pozwalają. Nawet jeśli jest to uproszczenie sprawy, to chyba nie aż tak duże.

o CZYM z BULGARII?

W Bułgarii przebywała niedawno delegacja NSZZ Przemysłu Lekkiego. Przewodniczącą delegacji — Paweł Szymański poinformował nas, że celem tej wizyty było skonkretyzowanie punktów porozumienia, podpisanego ze związkowcami bułgarskimi w czasie ich pobytu w Łodzi wiosną tego roku.

P. Szymański był m. in. w Gabrowie, gdzie reprezentował nie tyle już federację, co Komisję Współpracy Związków Zawodowych Woj. Łódzkiego, ohodźco bowiem o nawiązanie bezpośrednich kontaktów między naszym województwem, a Okręgową Radą Zw. Zaw. w Gabrowie. Rezultatem tych rozmów jest m. in. gotowość trzech zakładów Gabrowa do wymiany doświadczeń oraz wymiany wczasowo-kolonijnej z trzema przedsiębiorstwami Łódzkiem.

Opł.: (bra)

ZMARNOWANA IDEA

Pomysł „sztucznego wzroku” powstał w Polsce w końcu XIX wieku

W Polsce żyje ok. 300 tys., a na świecie kilka milionów niewidomych, którym żadne metody leczenia nie są w stanie przywrócić wzroku. Od dawna podejmowane są badania nad skonstruowaniem urządzenia, które umożliwiłoby niewidomym omijanie przeszkód i dostarczałoby im minimalnych choćby informacji o kształtach otaczających ich przedmiotów.

Jeden z pierwszych, i jak się okazało, dotychczas najbardziej doskonale pomysłu „sztucznego wzroku” powiłał w Polsce w końcu XIX wieku, a jego autorem był wybitny polski uczyony prof. Kazimierz Nożewski, który doszedł do wniosku, że bodźce optyczne można nastąpić bodźcami dźwiękowymi. Pierwsze, zbudowane na tej zasadzie, urządzenie informowało niewidomego za pomocą wibracji. Pomysł jednak zarzucono, gdyż na rozwinięcie i jego realizację nie porwał ówczesny poziom wiedzy technicznej.

NASTĘPNY POLSKI KROK

Idea prof. Nożewskiego podjął w 1908 r. wieloletni kierownik Katedry Otolaryngologii i Kierownik Zakładu Patologii Narządu Wzroku Pomocniczej Akademii Medycznej w Szczecinie, niedługo już prof. Witold Starkiewicz. Pracował on wiele lat nad kinestetyczną teorią widzenia, udowadniając m. in., że w procesie widzenia bierze udział nie tylko ośrodek wzroku ale cała kora mózgowa, w tym również ośrodek kinestetyczny, odpowiedzialny za tzw. ruchy dowolne. Udowodnił też, że dziecko wykształca ośrodek widzenia dopiero wtedy, gdy zaczyna dotykać przedmiotów.

Praca nad tą teorią skłoniła prof. Starkiewicza do szukania sposobów przekazywania obrazu

zawierającego hamery fotostek, tryczną elektroniczne urządzenie wzmacniające i mozaikę pulsatorów oraz zawieszonych na specjalnym pasie układów — zastępujących i sterujących pozwalającego na regulowanie dopływu światła w zależności od warunków zewnętrznych. Kask z kamerą miał wielkość zbliżoną do połowy głowy i ważył 2,3 kg, część biodrowa z akumulatorem była cięższa i ważyła ponad 4 kg. Trudno wyobrazić sobie niewidomych postępujących się na co dzień z niepewnością i być może zawodną aparaturą sensoryczną po ulicy w budzących sensację hełmach.

Po skonstruowaniu modelu rozpoczęto w klinice próby z niewidomymi. Aparat, który wyglądał jak zabawka, sędziom przez majsterkowicza, zaczął działać. Dzieciom niewidomym uczestniczącym w próbach, wśród nich szwedzka piosarka, która następnie dedykowała jedną ze swych książek prof. Starkiewiczowi, różniła się kilkunastocentymetrowe litery, wywieszona na ciemnym tle, sylwetki poruszających się osób ubranych na biało, dróżki w parku poprzępane białą krawędzi i inne, duże jasne przedmioty na ciemnym tle.

Klinicę zaczęli odwiedzać dziennikarze, poczty napływały do niewidomych z całego świata z pytaniami, kiedy można będzie nabyć aparat, który uznano za rewelacyjny m. in. na specjalnej międzynarodowej konferencji w Chicago. Po długich staraniach produkcja elektroftalmu zajęły się w 1971 r. Zakłady Optyczne w Warszawie. Wydawałoby się, że wszystko jest na dobrej drodze...

PROTOTYPOWE KŁOPOTY

Początki nie były jednak zbyt różowe. Prototyp był no prostu zbyt duży, nieporęczny; do tego efekt jego użycia nie był zadowalający. Urządzenie składało się z dwóch części — hełmu

zawierającego kamerę fotostek, tryczną elektroniczne urządzenie wzmacniające i mozaikę pulsatorów oraz zawieszonych na specjalnym pasie układów — zastępujących i sterujących pozwalającego na regulowanie dopływu światła w zależności od warunków zewnętrznych. Kask z kamerą miał wielkość zbliżoną do połowy głowy i ważył 2,3 kg, część biodrowa z akumulatorem była cięższa i ważyła ponad 4 kg. Trudno wyobrazić sobie niewidomych postępujących się na co dzień z niepewnością i być może zawodną aparaturą sensoryczną po ulicy w budzących sensację hełmach.

W 1976 r. przeprowadzono kolejne próby elektroftalmu już uosobionego. Wykazały one, że do swobodnego postępowania się nim potrzebny jest 3-6-tygodniowy trening, trwający po 4-6 godzin na dobę. Dzieci niemu niewidomym mogli szybko rozpoznawać przedmioty codziennego użytku, znajdujące się na stole nakrytym czerwą w ciemnym, kontrastującym z nim kolorem. Rozpoznawano w ten sposób z odległości pół metra kubiki, talerze sztućce, a nawet papierosy i pojedyncze zapalki. Czas niezbędny do rozpoznawania owych przedmiotów wynosił zaledwie kilka sekund. Niewidomym potrafili nawet rozpoznać figury geometryczne i litery wycięte z kartonu o wysokości, nie więcej niż 30 cm. Rozpoznawali też sylwetki ludzi w różnych ubraniach, meble, drzwi, okna, wykazywali orientację przestrzenną, niebada do samodzielnego poruszania się po szpitalnym korytarzu.

Gorzej było w otwartej przestrzeni. Elektroftalm przydatny był tylko po zachodzie słońca, w sztucznym oświetleniu. Niewidomy rozpoznawał i lokalizował latarnie uliczne, oświetlenie

ośmi wystawowe, wejści do budynków oświetlone punktami świetlnymi. Z odległości 20-30 cm potrafił rozpoznać i zlokalizować oświetlone ośmi budynków mieszkalnych. Rozpoznawał również reflektory samochodowe, aczkolwiek bardzo trudno było lokalizować kiedyś samochody były w ruchu — ze względu na bardzo wąskie pole widzenia.

Wnioski z tych badań nie były optymistyczne. Prototyp nie nadawał się do powszechnego zastosowania.

Konieczna była miniaturyzacja aparatu i to znacząca oraz polepszenie jego parametrów. Owe ceszy stan techniki wykluczał realizację tych postulatów praktycznie w Polsce; już wtedy bowiem było znane amerykańskie urządzenie elektroniczne, umożliwiające niewidomym odczytywanie każdego rodzaju druku. Część robocza tego urządzenia, wielkości pudełka od paczki, wychwytywała różnicę promieniowania poszczególnych liter na tle białego papieru. Trzykrotnie w jednej ręce i przetwarzane wzdłuż drukowanego tekstu wysyła impulsy, które w aparacie właściwym zamieniane są na dźwięki, przesyłane na palec wskazujący drugiej ręki. Idea podobna do uproszczonego elektroftalmu, możliwa do zrealizowania dzięki postępowi techniki. Niestety — sie u nas. Obecnie urządzenia takie produkowane są w USA serjnie, a nasze Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej sponawdza je dla niektórych niewidomych.

Naszuwa się pytanie — czy rzeczywiście stać nas na marnotrawienie oryginalnej polskiej myśli naukowej? Czy realizacja dobrych pomysłów musimy sstawiać innym?

JERZY KUBIAK

TAAKA RYBA!

Marzeniem każdego wędkarza jest złowienie takiej ryby. Tym razem był to sum o wadze 58 kg i długości 2,23 m złowił go — oczywiście w sieć — rybaczy na jeziorze Himberger (okręg Wareh) w NRD.



Więcej, ale dla najlepszych

W 1968 r. wystartują już z nowym systemem plac. Niedawno odbyło się w Łódzkiej Zakładach Protomech i Urzędzie Przemysłu Lekkiego „Protomech” zebranie delegatów, na którym zaakceptowane amisionne zasady placowe.

Będą one — twierdzi przewodniczący Rady Pracowniczej w „Protomech” — Marian Grabowski — szansą dla dobrych. Biorąc nowy system plac szczególnie premiują ludzi osiągających wybitną wydajność pracy, produkujących wyroby wysokiej jakości. To najogólniej. Chodzi też o jak najlepsze wykorzystanie czasu pracy, co zwłaszcza teraz, gdy brakuje ludzi ma ogromne znaczenie. Tak swany fundusz motywacyjny, który tworzą, obejmie wszystkich, i robotników, i tych „za biurkiem”. Chodzi o to by jednakowo byli zainteresowani lepszą pracą.

— Czy będzie więcej pieniędzy? — Oczywiście na to czekała wszyscy — twierdzi dyrektor „Protomech” — Zenon Dziedziński. — Ale niczego takiego nowy system plac nie obiecuje. Żadnych prostych podwyżek. Jest jednak narzędziem dla wypracowania większego funduszu plac. A ten będzie przecież podzielony między ludzi.

— Jak to wszystko wyglądać ma w praktyce? Obowiązywał w nas system określany jako dniówka zadaniowa — tłumaczy M. Grabowski. — I w zależności od wydajności zespołu ustalane były premie dla każdego z nich. W motywacyjnym systemie, który wprowadzamy, wraz ze wzrostem wydajności zespołu i lepszym wykorzystaniem czasu pracy, od razu rosnąć będą zarobki ludzi. Zadania rozdzielane są na cały zespół. A więc w przypadku absencji części jego członków, pozostałi otrzymywali będą mogli więcej pieniędzy. Zawsze był kłopot z wynagradzaniem ludzi, którzy pracują za innych. Teraz rozwiąże ten problem fundusz motywacyjny.

— Czy fundusz motywacyjny to a was rzecz nowa? — Właściwie tak — twierdzi w „Protomech”, bowiem pieniądze określone kiedyś jako fundusz motywacyjny dzielone były „po równo”. Co to ma wspólnego z motywacją? Ano nie. Teraz jednak pieniądze te trafiać będą naprawdę do najlepszych.

— Czy i w „Protomech” pasek z wypłatą stanie się krótszy? — To też stanowisz jedno z zadań stawianych przed nowym systemem plac. — mówi dyrektor Z. Dziedziński. — A poza tym pieniądze będziemy przeznaczać teraz głównie na świadczenie pracy zasadniczej. Dawniej szły one często na powiększenie wszelkiego typu dodatków np. funkcyjnych. Zegnamy się też z „premią regulaminową”. Niczego takiego w nowym systemie nie przewidujemy. Premia nie będzie się nikomu należeć. Można ją wypracować. Raz wyniesie ona 10 proc. płacy zasadniczej, innym razem 40 proc. A można też nie otrzymać jej wcale. Oczywiście z tego dziurzyć się mogą tylko dobrzy.

Dla fabryki jest to szczególnie ważne jeśli się weźmie pod uwagę, że pod względem wydajności plac nie jest konkurencyjny. A praca tu przecież „miska” i trudna. Produkuje bowiem „Protomech” szeroki asortyment wyrobów, wśród których wiele to prototypy. Specjalizują się jako jedyni w Polsce w wytwarzaniu maszyn i urządzeń prasowniczych dla przemysłu odzieżowego. Połowa produkcji to części zamienne i usługi dla przedsiębiorstwa. Nikogo przekonywać nie trzeba jak ważna to część ich działalności. I jak bezpośrednio skutować może na zespolekarnie rynku. A sami przecież mają kłopoty materiałowe i kadrowe. Lekarskiem na te ostatnie ma być właśnie nowy system plac.

Nie tylko wyższą wydajność pracy, ale i poprawy wyrobów spodziewają się po nim w „Protomech”. W tym roku przedsiębiorstwo udało się osiągnąć wysoki eksport, (28 proc. wytwarzanych w fabryce wyrobów), a startować w 1981 roku z bardzo niskiego pulapu. Od razu wówczas, wchodząc w reformę gospodarczą, zajęli sobie też „eksportowy szlak”. Udało się. A oznacza to dla fabryki i podatkowe ulgi, i nagrody dla załogi z tytułu przystępu eksportu. Zakładów wyspecjalizowanych w produkcji urządzeń prasowniczych w krajach socjalistycznych nie ma wiele. Gdyby więc nie ograniczenia eksportowe — marzą w „Protomech” — gdyby nie kadrowe braki, można by tę produkcję nawet i podwoić. Zbyt byłoby zapewnić nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Byłoby to możliwe zwłaszcza, że w lipcu „Protomech” zakończył inwestycję — wieżowiec socjalno-administracyjny, zmniejszając też hale produkcyjne w starym budynku. Zdecydowanie poprawiło to warunki pracy załogi. Ta inwestycja zaczęła jeszcze przed wejściem w reformę gospodarczą, stworzyła właściwe warunki do rozwoju przedsiębiorstwa i rozwoju eksportu. Jesteż w trakcie realizacji zadania inwestycyjnego „Protomech” osiągnął założone zdolności produkcyjne. Urządzenia i maszyny instalowane były właściwie „w biegu”.

To mają być za sobą. A dziś najważniejsza sprawa to nowy system plac. Od niego przecież zależy będzie jak wykorzystają ostatecznie tę inwestycję. Czy uda się utrzymać eksport, a może go zwiększyć. Czy będzie możliwe skrócenie cyklu realizacji zamówień na gotowe wyroby i usługi dla krajowych odbiorców? Słowem bardzo wiele od niego zależy.

BWA KURASIEWICZ

Na autostradzie Północ — Południe

Ponad poniesione nakłady na budowę tzw. drogi szybkiego ruchu Warszawa — Katowice zwrócili się po 4 latach w postaci mniej zużytego taboru i mniejszych ilości spalnego paliwa. E-82, bo o niej mowa, stała się swego rodzaju krogosłupem układu komunikacyjnego tych regionów, przez które przebiega. Powolnie podążają się do niej łączące w pobliżu miasta. Najbliższe zrealizowania jest połączenie Łodzi z Piotrkowem. W tym roku zakończono większość prac przy dwupasmowej drodze, doprowadzając ją do Gołtykowa, a więc do miejsca, gdzie będzie się wjeżdżał na europejską autostradę Północ—Południe. Niestety w tym roku nie zostanie ona jeszcze włączona do ruchu.

— Co prawda termin zakończenia budowanego obecnie odcinka autostrady przewidziany jest na rok 1989, to jednak z rozmowy z Wojciechem Moskałowiczem, dyrektorem Rejonu Budowy Dróg i Mostów w Piotrkowie wynika, że prace przebiegają na tyle sprawnie, iż istnieje szansa na ich zakończenie o rok wcześniej.

W tym roku zakończono roboty ziemne liczone w ilości 380 tys. metrów sześciennych ziemi, za rok liczbę tą wzrosła do ponad 400 tys. m sześć. Całość prac wymaga prae-mieszczenia półtora miliona metrów sześciennych ziemi.

Na terenie przyszłej autostrady wykonano już wcześniej 5 wiaduktów. W 1985 roku Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych Oddział w Łodzi rozpoczęło roboty przy trzech następnych, a jeżeli zostaną doprowadzone do końca sprawy wyłazszeń, to być może znacznie się również palowanie pod najtrudniejsze obiekty na tym odcinku autostrady, tm. węzeł drogowy Tuszyń i drugi węzeł — Piotrków, gdzie omawiana inwestycja podłączona zostanie do istniejącej już trasy Warszawa — Katowice.

Na rok przyszły zakład z Piotrkowa przewiduje zakończenie większości prac związanych z budową prawej jezdni na całym praktycznie odcinku. W tej chwili trwają roboty przy karcosowaniu 8,4 ha lasu, a w ciągu sminy będzie się prowadzić roboty ziemne.

— A co dalej z autostradą Północ—Południe po zakończeniu budowy tego odcinka?

Z pytaniem tym zwracamy się do kierownika działu budowy przedsiębiorstwa w Piotrkowie — Jacka Kredyckiego.

— Bezrobni nie będziemy, bo poza tą inwestycją prowadzą prace na 50 innych drogach. A jeśli chodzi o dalsze losy autostrady, to już dziś trwają prace nad założeniami techniczno-ekonomicznymi kolejnego odcinka od węzła Tuszyń w kierunku Strykowa. Mamy tam rozpocząć działalność już w 1987 roku.

(m-jer)

Wierchomosa

SOKOLNIKI - działka leśna - sprzedam. Oferty 1989 Biuro Ogłoszeń...

Kupno Sprzedam

KSIĄŻKI z różnych dziedzin wiedzy wydane po roku 1985 kupuje i sprzedaje...

KOZUCH damski nowy, rozmiar 46 - sprzedam. 43-17-88, po 17.

SIATKI ogrodzeniowe - sprzedam - wykonam. Lutomierska-Wrzasa, Wasiliewskiej 24, Izidorczyk 19859 g.

SYGNET z brylantem i odzież używaną - sprzedam. Tel. 33-39-51.

FUTRO karakulowe, siarska, nowe - tanio sprzedam. Tel. 78-73-08.

PRALKA automatyczna - sprzedam. Tel. 52-82-94.

SPRZEDAM nowy aparat fotograficzny woj. łódzkiego. Oferty 30123 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SKLEP Rządów, Grodziska 1 poszukuje art. gosp. domowego, motoryzacyjnych, filatelii, chemia, 19887 g.

MASZYNE wielozadaniowe - sprzedam. Oferty 39329 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

OVERLOCK 2-nitkowy - sprzedam. Oferty 39329 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

UŻYWANA łódzka, "Poznań 129" - sprzedam. Kruczkowskiego 6/10 m. 82 - Dąbrowa po 16.

SPRZEDAM Modę Obr. Stalingradu 3/25. 39338 g.

SPRZEDAM kozuch damski. Tel. 86-90-03 po 16.

OVERLOCK 2-nitkowy "Privilleg" - sprzedam. Tel. 52-83-50. 39347 g.

MASZYNE pantoflarska oraz slipek "Lady 1800" - sprzedam. Kłodziejski, Łask - Kolumna Grzybowa 8. 39310 g.

KOMPLET wycieczkowy "Mariusz" bez akumulatora - sprzedam. Retkinia, Tomaszewicza 6 m. 76, blok 102 po 17. 39417 g.

LODÓWKI Poka II, białe barani - używane sprzedam. Tel. 52-73-15. 39425 g.

JAMNIKI szczeniaki czarne, podpalane - sprzedam. 53-38-46. 39779 g.

Pojazdy

"ZAPOROŻCA" plinia - sprzedam. Adwentowicza 8 m. 114, bl. 442, po 17. 19818 g.

"116 p 550" (1983), Sywan 4 2 4 - sprzedam. Tel. 43-42-83 (wieczorem). 19828 g.

"WARSAWA 233" - sprzedam. Tel. 57-90-58. 19848 g.

SPRZEDAM "126 p" (1978), lodówkę "Polar 126", pralkę wirnikową. Telefon 35-51-48. 39400 g.

"PEUGEOT 804 GL-2000" (1978) stan idealny - sprzedam. Polwarcana 48 - (8-17). 39405 g.

"FIAT 125 p" (1978) - biała do remontu, slipek i skrzynia po remoncie, dżama. Oferty 39402 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 126 p" (1978) - sprzedam. Tel. 33-41-97 po 14. 39493 g.

PRZEDPŁATE "Flata 126 p" (1988) zamieszkałe na odd. 10/4. 36-19-07. 39496 g.

KURSY ZAWODOWE

- Kroju i szycia I i II st., Haftu maszynowego, Dziewiarstwa maszynowego oraz zlecane przez zakłady pracy, Kursy bhp I ppoż. I, II i III st., i inne zawodowe

ORGANIZUJE

Ośrodek Szkolenia Zawodowego KSP „Oświata”.

Zapisy i informacje codziennie (z wyjątkiem sobót), poniedziałek, środa, piątek 8.30-13, wtorek, czwartek 8.30-13 i 16-18 w biurze ośrodka, ul. Łąglewnicka 53 Łódź, telefon 57-91-38. 3686-k

ROZBITA karoseria „skody 108” - sprzedam. Łódź, Litmanowskiego 189 m. 18. 19891 g.

SPRZEDAM slipek diesla „Citroena 2500 diesla” osiedzi do „Peugeot 504” i „Citroen CX diesla”. Tel. 86-99-73 po 18. 39510 g.

SPRZEDAM slipek diesla do „Poloneza”, „Wolgi”, „Nysy”, „Flata 126”, „Zuks” ewentualnie z samontowaniem. Telefon 86-99-73 po 18. 39508 g.

WALKE rozrządu „Zastawy” - sprzedam. Telefon 56-28-94. 19828 g.

SILNIK skrzynię 1900 cm sześć. - sprzedam. 86-32-59, po 26. 19818 g.

SPRZEDAM komplet błotników przed-tył do samochodu „Warsawa” typ 233. Tel. 86-90-34. 39448 g.

SPRZEDAM przyczepę bagażową dużą oraz rower „Huragan”. Struga 33 m. 18. 39437 g.

BETONIARKE (150) - sprzedam. 16-93-54. 19874 g.

GARAŻ odstąpię. Telefon 57-78-53. 19870 g.

"LADE" (1978) - sprzedam. Łódź, Odyńca 22 m. 1. 39881 g.

FIAT 126p 1980 (1978) - sprzedam. 86-97-03 ogłądaj Napierkiego 13 m. 1. 39774 g.

Lokale

DWA pokoje, kuchnię własnościową - sprzedam. Prusa 1 m. 86. 59318 g.

TECHNIK samochodowy po wojsku podejmia prace w zakładzie prywatnym. Tel. 84-42-82. 39388 g.

MŁODY solidny z samochodem dostawczym podejmie prace lub współpracę. Oferty 39388 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DESKI, schody, parkiety, układanie przekładanie 32-46-37 Młotek. 19497 g.

MATEMATYKA 81-74-10 - mgr Pluskowski, 39604 g.

KOBIETĘ do prowadzenia domu zatrudnij. Osiedle Rogi tel. 57-95-72. 39796 g.

Usługi

LODÓWKI - naprawa, Pałowski, 36-16-84. 39790 g.

PRZEPROWADZKI. Tel. 84-73-71 Kosteń. 39326 g.

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Kłuszyński, tel. 86-36-26. 39360 g.

MYCIE okien, podłóg, trzepanie prania dywanów, Pietkiewicz 86-13-72. 18363 g.

PRALKI automatyczne - naprawa inż. Wojciech Knabe, tel. 55-45-26. 19709 g.

EKSPRES: czyszczenie i farbowanie kołuchów, białenie dzianin, Nowotki 168, Struga i Jung. 37197 g.

LODÓWKI, pralki automatyczne, Wólczańska 79 (12-16) Banapiak. 39474 g.

CZYSZCZENIE szamponiarką obł. jaspieskich, wykładzin, dywanów Wąrowska 34-80-03. 59685 g.

DIWANY, wykładziny piórą 82-78-17, Mierosławski. 18338 g.

PRANIE dywanów, wykładzin Tomaszewski - 43-42-73. 19390 g.

TELENAPRAWA 44-98-55, Bednarek. 18002 g.

KINOSKOPI - regeneracja 87-33-00, Lubartowicz. 19249 g.

ZALUŻE międzyzbywe - instalacja z swarówką. 43-80-07, Zamysłowski. 30116 g.

NAUKA gry na fortepianie - Andruch 57-95-10. 39558 g.

SEJF - instalowanie skrytek sekretnych ściennych i meblowych z nietypowymi zamkami o sterowaniu numerycznym, zabezpieczenie drzwi (blachy blokady), orzobne wyłupianie. Drzwi harmonijkowe. 82-91-21 Anzewska. 39728 g.

UŁADY wydechowe, nadkoles, Judyms 20 (od Traktorowej) inż. Myszkowski. 39718 g.

Rożne

DUŻY wybór ofert matrymonialnych, wieczorki zapoznawcze - biuro „Neptun” Gdańsk 50, skrytka 7. 3537 g.

MŁODY z prawem jazdy kat. BCE posiadający samochód dostawczy „Nysa” - oczekuje propozycji. Przyczepę samochodową - sprzedam. Tel. 43-36-27 po 18. 39414 g.

"SWATKA" - zaprasza samotnych - 14-17 Łódź, Piotrkowska 133. 36904 g.

ATRAKCYJNE oferty. Konkursy zagraniczne dla pań Biuro Matrymonialne „Ewa” Gdańsk - 5, skrytka 237. 3583 g.

POSZUKUJE dostawców konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej. Katowice, tel. 821-723 po godz. 19. 3975 g.

Zgubiono

ZGUBIONO prawo jazdy - Wojciech Swiatek, Masurka 44/46 m. 38. 39291 g.

ZGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Mislak Leszek Aleksandrow. Dąbrowskiego 5 m. 27. 39294 g.

SKRADZIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Adam Owczarek Staro Żelazno 18 zgubił prawo jazdy. 39376 g.

UNIEWAZNIA w sprawie skradziono plecak: Malowanie na tkaninach krzewstwo lekkie i bielizniarstwo K. Szumilina Tuszyn, ul. Stratecka 2. 39284 g.

ZGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Mislak Leszek Aleksandrow. Dąbrowskiego 5 m. 27. 39294 g.

SKRADZIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZGUBIONO prawo jazdy - Jerzy Wasilkowski Łódź, Miedziana 7. 39389 g.

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY AKADEMII MEDYCZNEJ w Łodzi, ul. Wysoka 20

zatrudni natychmiast

- następujących pracowników: malarzy, murarzy, łokarza, blacharzy-dękarzy, cieśle-stolarza, robotników niewykwalifikowanych, mistrza robót hydraulicznych.

Wynagrodzenie wg Uchwały RM nr 60 z dn. 19 marca 1982 r.

Nagrody i przywileje z „Karty Budowlanego”.

Nagrody z zysku, tzw. czternastka.

Zakładowy fundusz nagród, tzw. trzynastka.

Szeroki zakres świadczeń socjalnych (bezpłatne leki, zniżka kolejowa 50 proc. dla pracowników i członków rodzin).

Do pracy przyjmują i informację udziela dział kadr, Łódź, ul. Wysoka 20, tel. 52-19-15, 32-78-20. 3715-k

Dziś o Radiu i

WTOREK, 20 LISTOPADA PROGRAM I

11.00 Radio kierowców. 11.05 Koncert. 11.37 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.30 Muzyka folkloru malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Słowa Eugeniusza Martynowa. 13.30 Słowa Wanda Wermińska. 14.00 Wiad. 14.05 Magazyn muzyczny. 14.55 Radio kierowców. 15.00 Wiad. 16.00 Spiganka. 16.35 Bank przebojów. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 Ten stary dobry jazz. 18.00 Wiad. 18.05 Główny temat. 18.15 Piosenki trochę zapomniane. 18.00 Dziennik. 19.30 Mi-niocal. 19.30 Radio dzieciom: O stolemle w debie ukrytym - słuch. 20.00 Wiad. 20.05 W kilku taktach. 20.10 Koncert kyczek. 20.38 Komunikaty Totalizatora. 20.40 Adolf Rudnicki „Niekochana” - fr. 20.50 Jazz w piguлке. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Kariera laureatów konkursów Chopinowskich. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.25 Kronika wspomnień. 23.00 Wiad. 23.25 Chwila muzyki. 23.30 Poetyckie prezentacje - poezja. 23.50 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

30.00 Godzina melomana. 11.05 Ewangelia po łacinie. 11.15 Muzyka non stop. 11.30 Polscy laureatami konkursów muzycznych. 12.35 W stronę jazzu - trąbkowe sola. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (L). 13.10 Punkty wiadomości - komentarz J. Bąbińskiego (L). 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Arkady i Borys Strugacy. 14.10 Trudno być Bogiem? fr. 15 pow. 14.10 Przeboje sprzed lat. 15.00 Pamietniki i wspomnienia: Imre Kaszi „Nie kończąc się melodia” fr. 1. 15.10 Piosenki Krzesimiera Dębskiego. 15.30 Klasyki syntezatorów. 15.55 Miniatura literacka: Wolfgang Ebert „W sprawie całowania ziemi”. 16.00 Wielkie dzieła. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (L). 17.10 Aktualności dnia (L). 17.30 Z łódzkiego studia muzycznego (L). 17.50 „O samorządach mieszkańców w Śródmieściu” - audycja (Łódź). 18.10 Łódzki bekedker muzyczny (L). 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wielecór w filharmonii. 20.30 Wiad. 20.25 Wczor-ne refleksje. 20.30 Audycja literacka. 20.40 Wielecór w Filharmonii.

PROGRAM III

11.00 „Kształt człowieczeństwa” - „Aleksander Puszkina” - cz. II. 11.20 Muzyczny Interklub. 11.30 Wtęśnianie Kawalerii „Lekcje rozłaki” odc. 22. 12.00 Serwis Trójki. 13.00 Adolfo Bloy Casares „Wyznawca Moresa” odc. 7. 14.00 Obrzyt poetycki. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Jde dalej!” - aud. 19.30 Tróche swinuk... 19.50 Wtęśnianie Kawalerii „Lekcje rozłaki” odc. 23. 20.00 Cały ten rok!

PROGRAM IV

10.00 Posnad i sroczniad. 10.30 Muzyka instrumentalna. 11.00 Horyzonty wiedzy. 11.30 Płytkowa kolekcja. 11.50 Sygnał czasu. 12.00 Wiad. 12.10 Lek-tury kataloż. - aud. 12.30 W Jastor-nach” - odc. 13.00 Swiat wokół nas „Odiot dsiłich gest”. 13.25 Fuga w muzyce. 14.00 Popołudnie Młodych. 14.30 Lekture nastolatków. 14.10 Lekcyon piosenki. 16.30 Widno-krag „Na koncu swiata” - aud. 17.00 Wiad. 17.05 Wielka symbolika - Piotr Caszkowski (2). 18.00 Słowni-k Higieny Psychicznej. 19.30 Piosenka włoska. 19.50 Studio ekspres-tyw. 19.55 Wiad. 19.58 Chwila muzy-ki. 20.00 Język niemiecki (6). 19.58 NURT. 20.15 Chwila muzyki. 20.30 Wielecór muzyki. 22.00 Wirtuoz na-szego stulecia. 22.50 Lekture Czwor-ki. 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Czoł-wiek i nauka. 23.50 Wiad. 23.58 Ka-lendarz radiowy.

TELEWIZJA PROGRAM I

9.30 Film dla 3 smiaty - „Ponielec” (6) - „Podmuchi” - film TP

10.30 DT - wiadomości 10.35 DT - wiadomości 10.40 Dła mlodoch widzów i Akademii muzycznej” 10.55 Dła dzieci - „Michałki” 11.20 DT - wiadomości 11.30 Dwadziestcia lat minelo - „Kradzież” - film TP

18.30 Kram 19.00 Dobranoc - „Silmak Marcius” 19.10 Klinika zdrowego człowieka 19.30 Dziennik 20.00 Publicystyka

W dniu 18 listopada 1984 roku zmarła opatrzona św. sakramentami nasza ukochana Zona, Siostra i Ciocia

ANNA WOJNICKA z domu MACIEJEWSKA.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczyna się nasza św. w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Floriana przy ul. Nawrot w dniu 20 listopada o godz. 12.45, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz rzymskokatolicki Zarzew, o godz. 14. Nastąpi tam dalszy ciąg uroczystości pogrzebowych, o czym z głębokim żalem zawiadamiają pogrzebi w smutku: MAŻ, SIOSTRY I NAJBLIŻSZA RODZINA

Śledztwo w sprawie fałszywych kart benzynowych

Rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej informuje, że Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu prowadzi śledztwo w sprawie wprowadzenia do obrotu znacznych ilości fałszywych kart benzynowych. Z dotychczasowych ustaleń śledztwa wynika, że karty te zostały wydrukowane przez jedną z firm mieszczącą się w Berlinie Zachod-

nim na podstawie fikcyjnego zamówienia złożonego na oryginalnym blankiecie IV Oddziału PZU w Poznaniu. Firma ta wyprodukowała 10 tys. sztuk tych fałszywych kart, z których część została skierowana przez miejscową policję, a część wprowadzona do obrotu w kraju. Zamówienia wraz z oryginalną kartą benzynową two 3 złoty Mirosława Łazew - obywatela polskiego przebywającego na podstawie paszportu konsularnego w Berlinie Zachodnim.

Prokurator w toku dotychczasowego śledztwa przedstawił zarzuty i tymczasowo aresztował Mirosława Łazew oraz Zygmunta Hamroła - muzyka zatrudnionego w Filharmonii Poznańskiej, Krzysztofa Tokarka - renciście, Jana Polaka - właściciela prywatnego gospodarstwa sadowniczo-ogrodniczego, Mariana Burcharta - agenta sklepu obuwniczego i Jacka Przybyskiego - właściciela prywatnego warsztatu krawieckiego. Trwa- ją dalsze czynności śledcze. (PAP)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 listopada 1984 roku, po ciężkiej chorobie, przetrwałszy 82 lata, zmarł nasz najukochańszy

BRONISŁAWA ZAKRZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 listopada br. o godz. 13 na cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku: GÓRNI, SIĘCIEWICZ, WNUCZKI, WNUKI I PRAWNUKI

W dniu 18 listopada 1984 roku zmarła opatrzona św. sakramentami nasza ukochana Zona, Matka i Babcia

ANTONI MOŻYSZEK z domu SYNOWIEC z RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 listopada br. o godz. 13.30 na cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają: SYN, SYNOWA, WNUCZKA z MŻEM I PRAWNUCZKA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 listopada 1984 roku, po ciężkiej chorobie, przetrwałszy 82 lata, zmarł nasz najukochańszy

FELIKS GÓDZ z domu OGRODNIK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 20 listopada br. o godz. 13.30 w kościele parafialnym św. Józefa w Rudzie Fab. na miejscowy cmentarz, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku

W dniu 18 listopada 1984 roku zmarła opatrzona św. sakramentami nasza ukochana Zona, Mama, Babcia

KAZIMIERA GASIŃSKA z domu ZAWADOWSKA.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 20 listopada br. o godz. 14 na cmentarzu katolickim Zarzew.

